VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 97)
z dnia 14 maja 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 97)

14 maja 2019 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS),** przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym spraw o sygn. akt: P 4/19, SK 10/19, SK 6/19, SK 1/19, P 1/19.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Przemysław Sobolewski** – wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych, **Marzena Laskowska**, **Dorota Lis-Staranowicz**, **Katarzyna Miaskowska-Daszkiewicz, Jadwiga Potrzeszcz** – eksperci BAS, **Marcin Wójcik, Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Witam wszystkich przybyłych na dzisiejsze posiedzenie. Witam panie poseł i panów posłów. Witam dyrektora Biura Analiz Sejmowych, pana Przemysława Sobolewskiego wraz ze współpracownikami.

Dziś mamy tylko sprawy trybunalskie. Jeżeli nie usłyszę głosu sprzeciwu, uznam, że porządek został przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę. Porządek dzienny został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji dzisiejszego porządku. Pierwsza sprawa P 4/19. Nie ma jeszcze wyznaczonego posła. Proszę o zabranie głosu Biuro Analiz Sejmowych. Proszę bardzo.

Ekspert z Biura Analiz Sejmowych Jadwiga Potrzeszcz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa o sygnaturze akt P 4/19 została zainicjowana pytaniem prawnym Sądu Najwyższego. Sąd pytający zadał następujące pytanie prawne: Czy przepisy art. 121 i art. 122 pkt 13 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym w zakresie, w którym wyłącza możliwość złożenia kasacji od prawomocnych orzeczeń Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym, dotyczących deliktów dyscyplinarnych popełnionych przed 3 kwietnia 2018 r., w których termin do wniesienia tejże kasacji upłynął po 3 kwietnia 2018 r., są zgodne z art. 45 ust. 1, w związku z art. 77 ust. 2 konstytucji.

Sąd pytający zwrócił się z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego w kontekście rozpatrywania zażalenia na zarządzenie przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym o odmowie przyjęcia kasacji od orzeczenia tego sądu.

Przewodniczący tego sądu uzasadniając, że kasacja jest niedopuszczalna z mocy prawa, podkreślił, że na podstawie przepisu art. 110 pkt 26 ustawy o Sądzie Najwyższym, która weszła w życie w dniu 3 kwietnia 2018 r., uchylony został przepis ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze, przyznający stronom prawo do wniesienia kasacji od orzeczeń Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym. Na podstawie wprowadzonego od 3 kwietnia 2018 r. przepisu art. 163a, od orzeczeń sądu dyscyplinarnego drugiej instancji, którym obecnie jest Sąd Najwyższy, kasacja nie przysługuje. Do postępowań dyscyplinarnych prowadzonych na podstawie przepisów ustawy – Prawo o prokuraturze, stosuje się przepisy dotychczasowe, do zakończenia postępowania wyjaśniającego lub postępowania w instancji, w której się toczy.

Sąd pytający podkreślił, że sąd korporacyjny nie może być zaliczony do sądów w ujęciu konstytucyjnym, ponieważ, zgodnie z art. 175 konstytucji, wymiar sprawiedliwości sprawują: Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe.

A zatem, zapewnienie rozpatrzenia sprawy wyłącznie przez sąd korporacyjny nie może być uznane za rozwiązanie zgodne z art. 45 ust. 1 konstytucji. Warunkiem wystarczającym, ale zarazem i koniecznym, zapewniającym realizację prawa do sądu, powinno być zapewnienie każdej osobie odpowiadającej przed sądem dyscyplinarnym skontrolowania orzeczenia korporacyjnego sądu dyscyplinarnego przez niezależny i niezawisły organ sądowy, którym, na gruncie obowiązujących ustaw, jest Sąd Najwyższy.

Sąd pytający wyraził podgląd, że w kontekście postępowań dyscyplinarnych prokuratorów uzasadnione są wątpliwości w kwestii zgodności art. 121 i art. 122 pkt 13 ustawy o Sądzie Najwyższym z art. 45 ust. 1 konstytucji, ponieważ mocą tych przepisów została wyłączona kontrola sądowa orzeczeń Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego wydanych po 3 kwietnia 2018 r., lub w sytuacjach, gdy termin do wniesienia kasacji upłynął po tej dacie.

Uzasadniając zarzut niezgodności art. 121 i art. 122 pkt 13 ustawy o Sądzie Najwyższym z art. 77 ust. 2 konstytucji sąd pytający podkreślił, że przy rozpoznawaniu środka odwoławczego dostrzegł, iż mocą kwestionowanych przepisów obwinionemu prokuratorowi została zamknięta droga sądowa w celu dochodzenia naruszonych praw, czyli prawa do rozpoznania sprawy przez niezależny i niezawisły organ sądowy, co uzasadnia zarzut, że kwestionowane przepisy mogą być niezgodne z art. 77 ust. 2 konstytucji.

W proponowanym stanowisku Sejm uznaje za przekonujące argumenty sądu pytającego i wnioskuje o stwierdzenie, że art. 121, w związku z art. 122 pkt 13 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 roku o Sądzie Najwyższym w zakresie, w którym wyłącza możliwość złożenia kasacji od prawomocnych orzeczeń Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym, dotyczących deliktów dyscyplinarnych popełnionych przed 3 kwietnia 2018 r., w których termin do wniesienia tejże kasacji upłynął po 3 kwietnia 2018 r., jest niezgodny z art. 45 ust. 1, w związku z art. 77 ust. 2 konstytucji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czy w tej sprawie mamy już stanowisko prokuratora generalnego? Nie ma. Otwieram dyskusję. Czy są pytania lub uwagi? Pan poseł Wojciech Szarama, proszę bardzo.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

W jaki sposób toczy się obecnie takie postępowanie dyscyplinarne?

Ekspert z BAS Jadwiga Potrzeszcz:

Obecnie SN orzeka w drugiej instancji we wszystkich przypadkach, a w niektórych przypadkach, o których mówi ustawa, orzeka także w pierwszej instancji. Dlatego obecna procedura jest zgodna z konstytucją i zapewnia prawo do sądu w rozumieniu konstytucyjnym.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

A wcześniej jak było?

Ekspert z BAS Jadwiga Potrzeszcz:

Wcześniej było tak, że w obu instancjach orzekał sąd dyscyplinarny, czyli korporacyjny, i przysługiwała kasacja do SN. W tej procedurze spełnione było wtedy prawo do sądu czy prawo dostępu do sądu, dzięki kasacji.

W sprawie, która stała się inspiracją do zadania pytania prawnego, była sprawa prokuratora, który został wydalony z zawodu.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

To było w okresie przejściowym. Do sprawy, która wpłynęła pod rządami starej ustawy zastosowano przepis nowej ustawy i dwa razy było to rozpatrywane w prokuraturze.

Ekspert z BAS Jadwiga Potrzeszcz:

Dwie instancje orzekały według starej procedury, w której była przewidziana kasacja. Natomiast nowe przepisy spowodowały, że kasacja jest obecnie niemożliwa. Ta sprawa obwinionego prokuratora jest sprawą wyjątkową, ponieważ obie instancje orzekały, sąd dyscyplinarny i odwoławczy sąd dyscyplinarny orzekały, a na zakończenie obwiniony chciał, żeby została wniesiona kasacja, ale odmówiono mu. Właśnie na to złożył zażalenie do SN, ale nowe przepisy już kasacji nie przewidują, dlatego że SN orzeka w drugiej

instancji. Czyli zgodnie z nową procedurą prawo do sądu jest spełnione, ale to nie dotyczy tego wyjątkowego przypadku.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

To rozumiem, ale chciałem się upewnić, czy nasza opinia dotyczy okresu przejściowego.

Ekspert z BAS Jadwiga Potrzeszcz:

Tak, dotyczy tego wyjątkowego okresu, w którym ten człowiek został pozbawiony prawa do sądu.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO-KO):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Ekspert z BAS Jadwiga Potrzeszcz:

Konkluzja jest taka, że wnioskujemy, iż art. 121, w związku z art. 122 pkt 13 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym w zakresie, w którym wyłącza możliwość złożenia kasacji od prawomocnych orzeczeń Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym, dotyczących deliktów dyscyplinarnych popełnionych przed 3 kwietnia 2018 r., w których termin do wniesienia tejże kasacji upłynął po 3 kwietnia 2018 r., jest niezgodny z art. 45 ust. 1, w związku z art. 77 ust. 2 konstytucji. Czyli tylko w takim zakresie.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO-KO):

Mam pytanie uzupełniające. Czytam to pytanie i rozumiem, że nasz wniosek w pełni je wyczerpuje.

Ekspert z BAS Jadwiga Potrzeszcz:

Sejm przychyla się w swoim stanowisku do argumentacji sądu. Uznaje za słuszne, że w tym przypadku nie ma zapewnionego prawa do sądu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? (12) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0)

Stanowisko zostało przyjęte.

Kolejna sprawa o sygn. SK 10/19. Też bez wyznaczonego posła, więc proszę BAS o przedstawienie projektu stanowiska.

Ekspert z BAS Katarzyna Miaskowska-Daszkiewicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ta sprawa została zainicjowana skargą konstytucyjną sp. z o.o., spółki komandytowej, z 21 września 2017 roku. Skarga dotyczy przepisów ustawy z dnia 5 kwietnia 2013 r. o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców. Konkretnie chodzi o art. 5 ust. 2 ustawy w brzmieniu: „Licencja na wykonywanie międzynarodowego transportu drogowego uprawnia do wykonywania przewozów w krajowym i międzynarodowym transporcie drogowym, zgodnie z rodzajem przewozów w niej określonym, oraz uzyskania zezwolenia zagranicznego na przewóz osób lub rzeczy, do czasu upływu terminu jej ważności lub wydania licencji wspólnotowej, o której mowa w art. 4 ust. 2”.

Przywołany przepis kwestionowany jest, jak wynika z *petitum* skargi konstytucyjnej, w zakresie, w jakim stanowi, iż licencja na wykonywanie międzynarodowego transportu drogowego uprawnia do wykonywania przewozów w krajowym i międzynarodowym transporcie drogowym do czasu wydania licencji wspólnotowej.

Skarżąca spółka prowadzi działalność gospodarczą w zakresie przewozów w krajowym i międzynarodowym transporcie drogowym. Powstała ona z przekształcenia tzw. jednoosobowej działalności gospodarczej, początkowo w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, a następnie w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, spółkę komandytową.

Istotne dla przyjęcia projektu stanowiska jest to, że podstawą prowadzenia działalności gospodarczej przez osobę fizyczną, która była poprzednikiem skarżącej, była licencja z 8 marca 2004 roku, wydana na 50 lat w trybie ustawy o transporcie drogowym. W związku ze zmianą formy organizacyjno-prawnej na spółkę z o.o. skarżąca spółka, w celu przeniesienia uprawnień wynikających z licencji wydanej osobie fizycznej, złożyła

16 października 2013 r., w trybie ustawy o transporcie drogowym, wniosek do głównego inspektora transportu drogowego. Decyzją z tego samego roku organ przeniósł na skarżącą uprawnienia wynikające z licencji, pierwotnie przysługującej osobie fizycznej. Jednocześnie jednak, uwzględniając treść obowiązującego już wówczas przepisu rozporządzenia unijnego nr 1072/2009, organ ustalił w tej decyzji, iż licencja wydana w wyniku cesji uprawnień będzie ważna do 23 października 2023 r., a nie jak licencja wydana pierwotnie osobie fizycznej do 2052 roku.

Podstawowym zarzutem skargi konstytucyjnej skierowanym do art. 5 ust. 2 ustawy zmieniającej jest to, że w zakresie, w jakim stanowi, że licencja na wykonywanie międzynarodowego transportu drogowego uprawnia do wykonywania przewozów w krajowym i międzynarodowym transporcie drogowym do czasu wydania licencji wspólnotowej, prowadzi do pozbawienia praw nabytych na podstawie ustawy o transporcie drogowym, *in casu* – praw z licencji, która była pierwotnie ważna przez 50 lat.

Skarżąca w niniejszej sprawie domaga się zbadania zgodności z konstytucja przepisu, który determinuje przesłanki wygaśnięcia uprawnień z licencji na wykonywanie międzynarodowego transportu drogowego, wskazując dwie alternatywne przesłanki: albo upływ terminu ważności licencji, albo wydanie licencji wspólnotowej, na podstawie rozporządzenia unijnego nr 1072/2009.

Przechodząc do oceny stanu faktycznego w perspektywie przesłanek, które rządzą skutecznym zainicjowaniem postępowania przed TK, należy stwierdzić, że skarżąca niewłaściwie wskazała przedmiot kontroli, czyli art. 5 ust. 2 ustawy zmieniającej. W związku z tym w opinii BAS nie mamy do czynienia ze spełnieniem przesłanki, która będzie podstawą do merytorycznego orzekania przez TK, dlatego że osoba fizyczna, która prowadziła działalność gospodarczą w zakresie transportu drogowego, wykonywała pierwotnie uprawnienia wynikające z licencji, która była ważna do 2052 roku, jednak licencja ta nie stanowiła licencji wspólnotowej w rozumieniu wówczas obowiązującego rozporządzenia wspólnotowego nr 881/92. W dniu 16 października 2013 r., w czasie gdy obowiązywało już rozporządzenie unijne 1072/2009, a także kwestionowany przepis ustawy zmieniającej, skarżąca zdecydowała się na zmianę formy organizacyjno-prawnej prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej i w związku z tym, zważywszy dyspozycje przepisu 584^2 § 2 Kodeksu spółek handlowych i art. 13 ust. 2 pkt 2 ustawy o transporcie drogowym, musiała wnieść o tzw. cesję uprawnień wynikających z licencji przewozowej, wydanej wcześniej osobie fizycznej. Natomiast zarówno z przepisów rozporządzenia, które w dniu 16 października 2013 obowiązywało, jak i przepisów ustawy o transporcie drogowym, wynika osobisty charakter uprawnień płynących z tej licencji, bowiem zgodnie z przepisami zarówno rozporządzenia unijnego, jak i ustawy o transporcie drogowym, licencji wspólnotowej nie można odstępować osobom trzecim ani przenosić uprawnień wynikających na osobę trzecią. Takiej cesji można dokonać tylko mocą jednostronnego władczego aktu administracyjnego. Art. 13 ust. 2 ustawy o transporcie drogowym jednoznacznie wskazuje, że przejście uprawnień wynikających, które wynikają z licencji udzielonych przedsiębiorcy przekształcanemu, *in casu* skarżącej, może nastąpić wyłącznie w drodze kształtującej prawo decyzji właściwego organu administracji publicznej.

Istotą problemu konstytucyjnego, który jest diagnozowany przez skarżącą, było to, że na skutek zakwestionowanej regulacji nie zostały na nią przeniesione w całości, w szczególności w aspekcie temporalnym, uprawnienia wynikające z licencji na wykonywanie międzynarodowego zarobkowego przewozu drogowego, których beneficjentem był jej poprzednik prawny, w konsekwencji okres ważności licencji został w jej wypadku skrócony o blisko 30 lat. Jednocześnie autorka nie kwestionuje konstytucyjności wydawania licencji wspólnotowych na okres nie dłuższy niż 10 lat, ale wywodzi, że zasada ochrony praw nabytych wymaga, aby w wypadku przekształcenia formy organizacyjno-prawnej działalności gospodarczej, na spółkę przekształconą przeniesione były uprawnienia do wykonywania transportu międzynarodowego w takim okresie, jaki przysługiwał pierwotnie podmiotowi przekształcanemu.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że skoro licencja na wykonywanie międzynarodowego transportu drogowego umożliwiała realizowanie wynikających z niej uprawnień do czasu upływu terminu jej ważności lub – co należy podkreślić – wydania licencji wspól-

notowej, a skarżąca, jako spółka przekształcona, wystąpiła o przeniesienie uprawnień wynikających z wymienionej licencji na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy o transporcie drogowym, który stanowi wyjątek, jeżeli chodzi o sposób udzielenia licencji na skutek zaistnienia określonych w nim przesłanek, jest jednocześnie regulacją szczególną, *lex specialis* w stosunku do Kodeksu spółek handlowych, a decyzja podejmowana na podstawie tego przepisu jest decyzją konstytutywną, to wydając tę decyzję w omawianym trybie na wniosek spółki, organ administracji publicznej był zobowiązany uwzględnić wymogi płynące z art. 13 ust. 2 ustawy o transporcie drogowym, które są odczytywane łącznie z dyspozycjami rozporządzenia unijnego nr 1072/2009. Tym samym należało uznać za nieuzasadnione oczekiwanie skarżącej, odnośnie do obowiązku określenia czasu ważności wymienionej licencji na okres dłuższy niż 10 lat, w szczególności na okres ważności odpowiadający okresowi ważności pierwotnie udzielonej licencji.

Ustalenia te prowadzą do wniosku, że przepisem determinującym rozstrzygnięcia sądów obu instancji w sprawie skarżącej jest art. 13 ust. 2 ustawy o transporcie drogowym. Natomiast kwestionowany przez nią art. 5 ust. 2 ustawy zmieniającej wskazuje jedynie konsekwencje wydania licencji wspólnotowej dla udzielonych wcześniej licencji na wykonywanie międzynarodowego transportu drogowego. Brak możliwości przejęcia przez skarżącą uprawnień do wykonywania międzynarodowego transportu drogowego do 2052 r. nie wynika absolutnie z treści kwestionowanego przez nią art. 5 ust. 2 ustawy zmieniającej, ale z art. 13 ust. 2 pkt 2 ustawy o transporcie drogowym. Ten przepis był wskazywany przez sądy obu instancji, które orzekały w sprawie skarżącej, zarówno w komparycjach, jak i w uzasadnieniach obu wyroków. Jednocześnie należy podkreślić, że w konsekwencji trudno mówić o istnieniu osobistego interesu prawnego skarżącej w rozstrzygnięciu merytorycznym sprawy, bowiem nawet w przypadku uwzględnienia skargi konstytucyjnej, dyskwalifikacji przez Trybunał art. 5 ust. 2 ustawy zmieniającej oraz wznowienia postępowania na zasadach określonych w art. 190 ust. 4 konstytucji, wynik ponownego postępowania będzie musiał prowadzić GITD do ponownej odmowy wydania skarżącej licencji wspólnotowej o okresie ważności dłuższym niż 10 lat.

Zważywszy poczynione ustalenia proponujemy konkluzję, która wskazuje na konieczność umorzenia postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Dziękuję uprzejmie. Służę odpowiedziami na ewentualne pytania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy są pytania lub uwagi do tego projektu stanowiska? Nie ma więcej pytań. Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? (15) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0)

Stanowisko zostało przyjęte.

Kolejna sprawa, SK 6/19. Pani poseł Barbara Bartuś, proszę bardzo.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, stanowisko jest na umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność. Proszę BAS o przedstawienie stanowiska.

Ekspert z BAS Katarzyna Miaskowska-Daszkiewicz:

Panie przewodniczący, pani poseł, Wysoka Komisjo, sprawa o sygn. SK 6/19 została wszczęta ze skargi konstytucyjnej osoby fizycznej. W *petitum* proponujemy umorzenie postępowania. Natomiast, jaki jest przedmiot kontroli i jakie przesłanki pozwoliły na skonstruowanie takiego *petitum*?

Skarżący przedmiotem kontroli uczynił art. 10 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, który brzmi: „Jednorazowe odszkodowanie przysługuje: 1) ubezpieczonemu, który doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej”.

Ten przepis kwestionowany jest w zakresie pozbawienia rolników, prowadzących obok gospodarstwa rolnego również działalność pozarolniczą, możliwości podlegania ubezpieczeniu wypadkowemu, a więc zabezpieczenia społecznego – w ujęciu skarżącego – związanego z działalnością pozarolniczą, a tym samym dyskryminacji tej grupy rolników w porównaniu do osób prowadzących wyłącznie działalność gospodarczą lub wyłącznie działalność rolniczą.

Skarżący jest rolnikiem, który 13 października 2015 r. uległ wypadkowi w trakcie wykonywania czynności związanych z prowadzoną pozarolniczą działalnością gospodarczą w zakładzie wulkanizacyjnym. Wnioskiem z 29 października 2016 r. skarżący wystąpił do prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego o wypłatę jednorazowego odszkodowania na podstawie przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników. Decyzją z 2015 r. prezes KRUS odmówił skarżącemu prawa do jednorazowego odszkodowania na podstawie art. 10 ust. 1 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Argumentem, który zdeterminował treść decyzji było nieuznanie zdarzenia z 2015 r. za wypadek przy pracy rolniczej, gdyż nie nastąpiło ono podczas wykonywania czynności związanych z prowadzeniem działalności rolniczej albo pozostających w związku z wykonywaniem tych czynności, lecz w trakcie prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej.

Skarżący podnosi, iż kontestowane przez niego unormowanie pozbawiło go prawa do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na doznanie wypadku przy pracy. Kieruje pod adresem kwestionowanej regulacji zarzut naruszenia art. 67 ust. 1 konstytucji, a następnie, co wynika z *petitum* skargi, zasad sprawiedliwości społecznej.

Przechodząc do oceny argumentów i samej konstrukcji skargi, trzeba wskazać, że próba podważenia domniemania konstytucyjności przepisu, który jest przedmiotem zaskarżenia w niniejszej sprawie, została już wcześniej podjęta w trybie skargi konstytucyjnej w postępowaniu przed TK w sprawie SK 64/12. Wówczas skarżący żądał zbadania, czy przepis w zakresie, w jakim nie przyznaje prawa do jednorazowego odszkodowania osobom podlegającym ubezpieczeniu rolniczemu, które doznały stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej w związku z prowadzoną działalnością pozarolniczą, jest zgodny z art. 32, w związku z art. 67 ust. 1 konstytucji.

Jakkolwiek w tym postępowaniu TK nie rozstrzygnął merytorycznie sprawy, która należała do jego konstytucyjnych kompetencji i umorzył postępowanie, to ustalenia, które poczynił na kanwie tej sprawy, nie mogą być potraktowane jako irrelewantne dla postępowania zainicjowanego w sprawie, która aktualnie rozważamy.

Antycypując wynik rozważań dotyczący sposobu ujęcia przedmiotu kontroli w analizowanej sprawie trzeba zaznaczyć, że w tym postępowaniu, zakończonym umorzeniem, zarzut skargi również polegał na wskazaniu braku regulacji w perspektywie pożądanego przez skarżącego jej kształtu. Taka konstrukcja skargi spotkała się z jednoznaczną dezaprobatą TK, który odmówił merytorycznego jej rozpatrzenia i postanowił o umorzeniu postępowania.

Trzeba zauważyć, że w niniejszej sprawie, zarówno z *petitum* skargi, jak i z uzasadnienia wynika, że skarżący nie kwestionuje unormowania zawartego w art. 10 ust. 1 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników z perspektywy treści tego przepisu, ale dostrzega problem konstytucyjny w braku konkretnego uregulowania, w braku możliwości skutecznego ubiegania się w systemie społecznego ubezpieczenia rolników o odszkodowanie za wypadek podczas wykonywania pozarolniczej działalności gospodarczej.

W związku z tym należy stwierdzić, że w opinii Sejmu brak unormowania w art. 10 ust. 1 pkt 1 ustawy sankcjonującej prawa rolników, którzy prowadzą działalność gospodarczą, do odszkodowania w systemie ubezpieczenia społecznego rolników za wypadek związany z wykonywaniem działalności gospodarczej, jest zamierzonym i celowym działaniem ustawodawcy.

Konkluzja ta została w projekcie stanowiska poprzedzona analizą genezy kwestionowanej regulacji. W opinii BAS trudno poddać w wątpliwość, że prawodawca, który przyjął taki a nie inny kształt przepisów, przewidywał i akceptował konsekwencje wyboru ubezpieczenia rolniczego w postaci braku możliwości dochodzenia przez rolnika odszkodowania za wypadek związany z wykonywaniem przez niego pozarolniczej działalności gospodarczej. Z tego względu wskazujemy, że skarżący kieruje swoje zarzuty w kierunku zaniechania ustawodawczego, które nie podlega kognicji TK. Ponadto, skarżący nie wykazał jakościowej tożsamości lub co najmniej znaczącego podobieństwa materii, która nie została uwzględniona w zakwestionowanym przepisie i materii w nim ulokowanej.

Z tego względu, posiłkując się również ustaleniami TK w sprawie SK 64/12, stwierdziliśmy, że grupy odniesienia, które zostały skonstruowane przez skarżącego, a więc rolnicy, którzy prowadzą pozarolniczą działalność gospodarczą, a także rolnicy, którzy takiej działalności nie prowadzą, nie stanowią grup odniesienia, które można byłoby traktować z perspektywy zasady równości wobec prawa.

Z tego względu wnosimy o umorzenie postępowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, jaka rekomendacja.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Rekomenduję przyjęcie stanowiska.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania? Nie ma. Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? (15) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0)

Stanowisko zostało przyjęte.

Sprawa SK 1/19. Pani poseł Barbara Bartuś, bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Kolejna sprawa, to są trzy skargi, które decyzją TK zostały połączone pod wspólną sygnaturą. Analogicznie wnosimy o umorzenie ze względu na niemożność wydania wyroku. Proszę Biuro Analiz Sejmowych o przedstawienie uzasadnienia stanowiska. Dziękuję.

Ekspert z BAS Dorota Lis-Staranowicz:

Skarga o sygn. SK 1/19 została wniesiona w następującym stanie faktycznym. Spółka jawna prowadziła działalność gospodarczą w postaci hurtowni mięsa, sprzedaży wyrobów mięsnych. Hurtownią zarządzał jej agent. Skarżąca zatrudniała w hurtowni pracowników. Od poniedziałku do piątku wykonywali oni pracę na podstawie umowy o pracę zawartej ze skarżącą, a w sobotę i niedzielę świadczyli pracę na umowę zlecenie, która nie była zawarta ze skarżącą, ale z jej agentem.

ZUS dokonał kontroli i stwierdził, że spółka, czyli skarżąca, jest płatnikiem składek na ubezpieczenia społeczne: emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe oraz na ubezpieczenie zdrowotne z tytułu umowy zlecenia zawartej pomiędzy osobami fizycznymi a agentem, ponieważ, zgodnie art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych: „Za pracownika, w rozumieniu ustawy, uważa się także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy".

Mamy do czynienia z tzw. klasycznym trójkątem ubezpieczeniowym. Problem ten wielokrotnie poruszany był przed TK. Trybunał nie wydał do tej pory wyroku merytorycznego, umarzał postępowania w tej sprawie. Skarżąca kilkakrotnie, wnosząc skargi, chciała podważyć domniemanie zaskarżonego przepisu przed TK, jednak Trybunał konsekwentnie odmawiał przyjęcia tych skarg do rozpatrzenia.

Dodam tylko, że przepisy te zostały zaskarżone przez prezydenta Konfederacji Lewiatan wnioskiem z 18 listopada 2015 r. oraz wnioskiem Pracodawców RP z 2 czerwca 2016 r. Sejm, pismem z 7 marca 2017 roku ustosunkował się do zarzutu wnioskodawcy, wnosząc o stwierdzenie, że przepis jest zgodny z art. 22, 20 i art. 2 konstytucji oraz zasadą poprawnej legislacji i nie jest niezgodny z zasadą proporcjonalności, a także nie jest niezgodny z art. 64 ust. 3 konstytucji.

Skardze konstytucyjnej został nadany bieg przez TK. To były trzy skargi wniesione tego samego dnia, 30 grudnia, od trzech różnych decyzji zakończonych prawomocnymi rozstrzygnięciami Sądu Apelacyjnego w Białymstoku. Prezes TK postanowiła połączyć te sprawy do wspólnego rozpatrzenia.

My też będziemy wnioskować o umorzenie, dlatego że argumenty, które zostały przytoczone przez skarżącą, nie wskazują, że przepisy są niezgodne z konstytucją. Skarżąca

nie uzasadniła zarzutu, że oskładkowanie tzw. trójkąta ubezpieczeniowego narusza art. 64. Argumenty, które są przytoczone w skardze konstytucyjnej, pozwalają stwierdzić, że mamy do czynienia z niezgodnością o charakterze poziomym, a nie pionowym, ponieważ oskarżona jako argument wskazuje, że jest inna definicja pracodawcy w Kodeksie pracy a inna w ustawie systemowej. To jest argument, który nie wskazuje na niekonstytucyjność. Kolejny argument jest taki, że sądy, m.in. SN, nie uwzględniły zasad techniki prawodawczej przy wykładni zaskarżonego przepisu. Kolejny argument, który podaje skarżąca w skardze konstytucyjnej, to jest argument pozakonstytucyjny, wskazujący, że obowiązek na nią nałożony jest niewykonalny. Stanowisko TK jest zupełnie inne. Stwierdza on, że ten obowiązek jest wykonalny, czego dowodem są m.in. decyzje ZUS.

Kolejny argument wskazujący na niekonstytucyjność regulacji dotyczy, jak sama skarżąca wskazuje, bardziej braku uczciwości agenta niż uczciwości ustawodawcy, ponieważ kolejnym argumentem za stwierdzeniem niekonstytucyjności jest to, cytuję ze skargi konstytucyjnej, że prawo własności *de facto* zostaje ograniczone nie w drodze ustawy, czyli działalności ustawodawcy, a w drodze działań podmiotów trzecich, czyli zleceniodawców zawierających bez wiedzy pracodawcy umowy zlecenia z jego pracownikami. Naszym zdaniem ten argument nie wskazuje na niekonstytucyjność regulacji, a jedynie na to, że skarżąca nie dbała o swoje interesy i zaufanie do kontrahenta zostało nadużyte. To agent doprowadził do utraty przysługujących jej składników majątkowych.

Kolejny argument dotyczy nierównej ochrony własności. Skarżąca wnosi o stwierdzenie, że zaskarżony przepis jest niezgodny, ponieważ nakłada obowiązki na pracodawcę a nie na zleceniodawcę, który w tym trójkącie ubezpieczeniowym najbardziej korzysta. TK rozpatrując ten zarzut w innych sprawa zawisłych przed TK, powiedział, że ten zarzut jest całkowicie niezasadny, ponieważ skarżąca błędnie porównuje sytuację pracodawcy ze zwykłym pracobiorcą. W przypadku ubezpieczeń społecznych nie są to podmioty podobne. W takiej samej sytuacji, przy podobnym zarzucie, TK umorzył postępowanie.

Nasza konkluzja jest też taka sama. Wnosimy o umorzenie postępowania w całości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuje bardzo. Jest też zgoda ze strony pani przewodniczącej Bartuś. Jeżeli nie ma pytań, to przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? (15) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0)

Stanowisko zostało przyjęte.

Pozostała nam sprawa P 1/19. Proszę BAS o przedstawienie projektu wniosku.

Ekspert z BAS Dorota Lis-Staranowicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa o sygn. akt P 1/19 została zainicjowana pytaniem prawnym Sądu Rejonowego w Lublinie i dotyczy opodatkowania nieruchomości nabytej w drodze darowizny.

Stan faktyczny kształtuje się następująco. Pomiędzy matką a synem została zawarta umowa darowizny. Przedmiotem darowizny była nieruchomość. W myśl ustawy o spadkach i darowiznach czynność darowizny jest wolna od podatku. Następnie syn, czyli obdarowany, sprzedał tę nieruchomość przed upływem pięcioletniego terminu zastrzeżonego ustawą o podatku dochodowym. W tym momencie był zobowiązany do wniesienia podatku dochodowego. Tego podatku nie uiścił i 2 lipca 2018 roku do Sądu Rejonowego w Lublinie wpłynął akt oskarżenia przeciwko podatnikowi, który został oskarżony o to, że w okresie od 1 stycznia do 30 kwietnia 2015 roku uchylał się od opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych przez to, że nie złożył do dnia 30 kwietnia 2015 roku organowi podatkowemu korekty zeznania o wysokości osiągniętego dochodu i poniesionych stratach. Tym samym naraził Skarb Państwa na uszczuplenie małej wartości, co stanowi czyn przewidziany art. 54 § 2 Kodeksu karnoskarbowego. Akt oskarżenia nie zawierał uzasadnienia.

Zdaniem sądu pytającego art. 2, art. 10 ust. 1 lit. a), art. 21 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, w związku z art. 4a ustawy o spadkach i darowiznach, jest niezgodny z konstytucją. Jest też niezgodny z zasadą równości, zasadą ochrony własności i prawem własności, które gwarantuje art. 64 konstytucji.

O co, tak naprawdę, chodzi pytającemu Sądowi Rejonowemu w Lublinie? Dostrzegł on pewną nierówność wobec prawa osób obdarowanych majątkiem przez swoich wstępnych. I słusznie. Od razu antycypując rozstrzygnięcie powiem, że stoję po stronie argumentacji przedstawionej przez sąd pytający, ponieważ osoba obdarowana przez swego wstępnego, w tym przypadku przez matkę, środkami finansowymi w postaci określonej kwoty pieniężnej, może dowolnie tą kwotą dysponować, może ją wydawać, może realizować wszystkie swoje cele i potrzeby życiowe. Natomiast osoba, która jest obdarowana nieruchomością, tak jak skarżący, przez okres 5 lat nie może tej nieruchomości sprzedać bez narażania się na powstanie zobowiązania podatkowego. W tym przypadku tak było. Sprzedał tę nieruchomość i powstał podatek dochodowy, który musiał uiścić. Ta nierówność, zdaniem sądu pytającego polega na tym, że opodatkowane jest zbycie nieruchomości i swoboda dysponowania majątkiem dziedziczonym czy też majątkiem darowanym. Przy darowanych środkach pieniężnych ta swoboda jest nieograniczona, natomiast przy nieruchomościach jest ograniczona przez pierwsze 5 lat. Po upływie tego okresu może tę nieruchomość swobodnie sprzedać, nie narażając się na powstanie zobowiązania podatkowego.

Naszym zdaniem ten przepis jest niekonstytucyjny i narusza zasadę równości. Jak słusznie zauważył Naczelny Sąd Administracyjny, 5-letni okres, w którym istnieje obowiązek podatkowy, wyczerpał się, utracił swoje *ratio legis*. Przepis ten powstał w latach 70., w zupełnie innym systemie prawnym. Miał on przede wszystkim za zadanie chronić obrót nieruchomościami przed spekulantami. Dziś już nie ma spekulantów na rynku nieruchomości. Dziś osoby, które trudnią się sprzedażą nieruchomości, prowadzą działalność gospodarczą i z tego tytułu uiszczają wszystkie zobowiązania publiczne, w tym podatki. Ten 5-letni okres jest całkowicie niezasadny i utracił *ratio legis*.

Przyłączamy się do sądu pytającego, że sam ustawodawca dostrzegł, że ten 5-letni okres się wyczerpał, ponieważ w ustawie o podatku od osób fizycznych pojawiły się nowe regulacje, które chronią osoby i nieruchomości nabyte w drodze spadkobrania. Natomiast te regulacje nie odnoszą się do nieruchomości nabytych w drodze darowizny pomiędzy wstępnymi.

Odwołam się do tego nowego przepisu, który obowiązuje od roku 2019. W przypadku odpłatnego zbycia, nabytej w drodze spadku nieruchomości lub praw majątkowych, okres 5-letni liczy się od końca roku kalendarzowego, w którym nastąpiło nabycie lub wybudowanie tej nieruchomości lub nabycie prawa majątkowego przez spadkodawcę. Czyli do tego 5-letniego okresu zalicza się okres własności spadkodawcy. Gdyby taki przepis obowiązywał również osoby, które nabyły taką nieruchomość w drodze darowizny, to trzeba byłoby wziąć pod uwagę to, że matka naszego podatnika nabyła tę nieruchomość w 1991. On wtedy byłby zwolniony z podatku dochodowego.

Stąd nasza konkluzja, aby uznać ten przepis za niezgodny z konstytucją, ponieważ wyczerpał on już swoją funkcję i swoją moc prawną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Czy pani mecenas da nam jakieś dane, jeżeli chodzi o to, jakiej liczby osób mogłoby to dotyczyć? Jakie niosłoby to skutki dla budżetu? Nie ma takich danych. Nie każdy tego rodzaju transakcji dokonuje.

Pan poseł Szarama, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jeśli TK orzeknie, że ten przepis jest niezgodny z przywołanymi wzorcami konstytucji, to czy osoby, które zapłaciły podatek na podstawie tego przepisu będą mogły wnosić o wznowienie postępowania?

Ekspert z BAS Dorota Lis-Staranowicz:

Panie pośle, w dodatkowych wnioskach Sejmu prosimy o wydanie przez TK tzw. wyroku aplikacyjnego, że podatki, które zostały zapłacone, nie podlegają zwrotowi. Trybunał kilkakrotnie wydawał wyroki aplikacyjne, które dotyczyły budżetu, np. w sprawie opłat parkingowych.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jeśli ten przepis jest zbędny, to ja widziałbym różnicę między zbędnością przepisu a jego niekonstytucyjnością. Jego niekonstytucyjność tylko wtedy powinna być przez nas akceptowana, jeśli TK uzna nasze uzasadnienie i wyda wyrok w takim zakresie, o którym pani powiedziała.

Ekspert z BAS Dorota Lis-Staranowicz:

Wyrok ma charakter zakresowy. Nasze stanowisko idzie w kierunku sformułowania zakresowej niekonstytucyjności, ponieważ wnioskujemy o stwierdzenie, że art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. a) ustawy z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych, w zakresie w jakim odnosi się do odpłatnego zbycia nieruchomości nabytej na podstawie umowy darowizny zawartej między zstępnymi, jest niezgodny z art. 32 ust. 1 konstytucji.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy pytanie sądu uwzględniało nasze zdanie? Na czym oparli oni niekonstytucyjność tego przepisu?

Ekspert z BAS Dorota Lis-Staranowicz:

Na tym, że, po pierwsze, przy darowiźnie środków pieniężnych jest dowolność dysponowania tymi środkami, natomiast w przypadku nieruchomości jest 5-letnia blokada dysponowania. Jeżeli natomiast chcemy dysponować tą nieruchomością, to narażamy się na powstanie zobowiązania podatkowego, które wynosi 19% wartości nieruchomości, czyli to nie są małe pieniądze. Natomiast po upływie 5 lat ta swoboda jest naturalnie odzyskiwana. To są podmioty podobne. Gdyby obdarowany dostał środki pieniężne, to mógłby z nimi zrobić co chce. Mógłby kupić inną nieruchomość, spłacić kredyt itd. Byłby wtedy wolny od podatku.

Chcę przypomnieć, że przedmiotem umowy darowizny była nieruchomość, która została sprzedana. Musimy też mieć świadomość, że czasami te nieruchomości są obciążeniem. Jednym z argumentów, że jest brak równości, jest brak *ratio legis* zróżnicowania. W tym przypadku, moim zdaniem nie ma tego *ratio legis*, ten 5-letni okres się wyczerpał. Podajemy dalej inne argumenty. Mówimy, że często jest tak, że osoby obdarowane nieruchomościami nie są w stanie tych nieruchomości utrzymać, bo one są w okropnym stanie i muszą je sprzedać. Co więcej, środkami, które uzyskają ze sprzedaży tej nieruchomości, nie mogą nawet spłacić wcześniej zaciągniętych kredytów, bo muszą te środki lokować w nowych inwestycjach. Na starą inwestycję nie mogą ich wydać.

W tym miejscu pojawia się problem ogólnoludzki. Sejm może zmienić ustawę. Państwo macie inicjatywę ustawodawczą, możecie zmienić prawo o podatku dochodowym, wprowadzić taką samą regulację jak w przypadku spadkobrania, gdzie do okresu 5-letniego wlicza się okres własności nieruchomości wstępnego – matki czy ojca. Należy tylko dodać po przecinku, że obejmuje to także obdarowanych.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Zgadzam się z panią, bo my sami przyjęliśmy takie przepisy, które ułatwiają spadkobranie. W sytuacji spadków i darowizn pieniężnych jest to proste. Natomiast nie znam *ratio legis* zachowania takiego rozwiązania dotyczącego nieruchomości. To budzi pewien mój niepokój. Z drugiej strony, czy nie byłoby właściwsze… To jest pytanie sądu? Czy sąd pytający nie powinien zapytać o pominięcie w przepisach, które umożliwiają przekazywanie środków pieniężnych bez opodatkowania, a pomijają sprawy związane z nieruchomościami. Pozostawić ten przepis, który już nie jest w użyciu, natomiast zrobić to z tej strony. Czy to nie byłoby właściwsze?

Ekspert z BAS Dorota Lis-Staranowicz:

Panie pośle, mógłby zrobić to sąd, ale sąd złożył to pytanie przed wejściem w życie nowelizacji. Te przepisy, o których rozmawiamy, które są korzystne dla dziedziczenia, weszły w życie po złożeniu pytania prawnego. To jest trafna uwaga, że mamy do czynienia z pominięciem, ale sąd nie mógł tak sformułować pytania prawnego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Sanocki, bardzo proszę.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

W sposób oczywisty ten przepis, wyjmujący darowiznę spod tej ulgi, nie ma dziś racji bytu. Kiedyś ochrona tego 5-letniego okresu polegała na tym, że były różne drogi dojścia do nieruchomości. Były mieszkania zakładowe i inne, ludzie dostawali mieszkania i może ówczesny ustawodawca miał jakiś powód, żeby taki przepis ustanowić. Natomiast dziś nie ma powodu, żeby to zróżnicowanie utrzymywać. Ja się tylko zastanawiam, czy nie należałoby tu ubiec nieco tej procedury w TK i czy Komisja nie powinna złożyć wniosku o uchylenie tego przepisu. To jest, moim zdaniem, bardziej racjonalne rozwiązanie, bo wtedy unikamy tego, o czym mówimy, że to rodzi konsekwencje dla budżetu, co z poprzednimi, którzy zapłacili itd. Moim zdaniem, najwłaściwsze byłoby wystąpienie przez Komisje o uchylenie tego przepisu. Nie widzę powodu, żebyśmy tego nie zrobili.

Ekspert z BAS Dorota Lis-Staranowicz:

Albo należy wystąpić o zmianę art. 10 ust. 5 ustawy o podatku dochodowym, tego, który odnosi się wyłącznie do spadkobierców.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

To miałem na myśli, żeby to ujednolicić, żeby nie było tego zróżnicowania.

Ekspert z BAS Dorota Lis-Staranowicz:

Jeszcze dołożę do tego przepisy przejściowe.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Babalski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wydaje mi się, że warto się nad tym problemem w sposób zdecydowany pochylić, bo w opinii powszechnej budzi to pewne wątpliwości co do tzw. sprawiedliwości społecznej. Myśmy mieli podobne sprawy, to nie jest przykład adekwatny, jeśli chodzi o dzierżawę ziemi, która jest własnością Skarbu Państwa. Ojciec dzierżawił ziemię 10–12 lat i chciał ją przekazać, bo mógł, cesją za zgodą, uprzednio Agencji Nieruchomości Rolnych, a obecnie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, synowi, córce, żeby mogli dalej gospodarzyć na tej ziemi. Był jednak taki problem, że staż, który posiadał rodzic w dzierżawie, przepadał automatycznie z chwilą przejęcia gospodarstwa przez syna lub córkę. Dlaczego to podkreślam? Dlatego, że dziś też tak jest, wystarczyło mieć 3 lata stażu dzierżawy ziemi, żeby można było wystąpić o jej nabycie od Skarbu Państwa. Warunkiem był co najmniej 3-letni staż posiadania dzierżawy. Dlatego kilka lat temu, przy nowelizacji ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi, zmieniliśmy przepis, że lata dzierżawy rodzica przechodzą na syna lub córkę. Może to nie jest adekwatny przykład, ale to umożliwiło młodym ludziom przejęcie dzierżawy i zakup ziemi. Tu mamy, może nie w 100%, moment porównawczy. Jeżeli jest dowolność w obrocie darowizny w postaci środków pieniężnych i nie ma żadnych przeszkód, to wydaje mi się, że powinniśmy tak samo zadziałać, jeżeli chodzi o nieruchomości.

Zasadne jest pytanie, które pan poseł Szarama zadał: Jakie mogą być skutki dla budżetu? Te skutki będą trwałe i stale będą występować, bo najczęściej darowizny, jeżeli nie środków pieniężnych, są dokonywane na rzecz pierwszej grupy, czyli dzieci. Wydaje mi się, że często jest to dorobek całej rodziny, który nie powinien być dodatkowo obciążony podatkiem. Co zrobić, jeżeli ktoś przejmuje taki budynek, który jeszcze dodatkowo jest zabytkiem. Młody człowiek, który przejmuje taki spadek, nie ma szans, żeby tam cokolwiek zrobić, bo jest om pod nadzorem konserwatora zabytków. Wymagania są tak wielkie i koszty tak duże, że jak najszybciej chce się on tego budynku pozbyć.

Konkluzja moja jest taka, że warto byłoby pochylić się nad zmianą przepisów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Jachnik, bardzo proszę.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Mam pewne wątpliwości i podzielam zdanie pana posła Szaramy, bo z jakim artykułem miałby być niezgodny ten przepis. Rozumiem, że z art. 32. Skoro tak, to ja się pytam,

a różne stawki podatkowe są zgodne? To, że jedni płacą wyższe podatki a drudzy niższe? Dochodzimy do jakichś absurdów. Zgadzam się co do zasady, że jest to dziwna sytuacja, że operując gotówką można nią operować i się nie płaci, a operując nieruchomością się płaci. Tylko ja mam wątpliwości i uważam, że przede wszystkim na tym powinniśmy się skupić – czy ten wniosek można potraktować jako niezgodny z art. 32 konstytucji, czy też powinniśmy się zastanowić nad zmianą przepisów. Szedłbym tą drugą drogą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przypominam, że mamy konkretną sprawę, która zawisła i przyjmujemy dziś stanowisko, a nie zastanawiamy się nad zmianą przepisów. Dlatego dzisiaj debatujemy.

Pan poseł Sanocki, bardzo proszę.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Panie przewodniczący, oczywiście, rozpatrujemy nasze stanowisko, bo gdybyśmy literalnie przyjęli art. 32 i zaczęli to rozbierać, to dojdziemy do tego, o czym pan poseł Jachnik mówił, że zastanowimy się, czy jakiekolwiek zróżnicowanie, np. progresja w podatku dochodowym, jest zgodna z zasadą równości. Mówimy o sprawiedliwości społecznej, a przypominam, że są logicy, którzy twierdzą, że sprawiedliwość społeczna tak się ma do sprawiedliwości, jak krzesło elektryczne do krzesła.

Różne są interpretacje, natomiast bez wątpienia ten przepis może nie być sprzeczny z konstytucją, natomiast jego *ratio legis* jest wątpliwe. Niezależnie od tego, jakie stanowisko tu przyjmiemy ja złożyłbym taki wniosek. To jest proste, panie przewodniczący, żeby opracować zmianę ustawy, o której pani mecenas mówiła. Zmieniamy różne ustawy. Komisja może złożyć wniosek o zmianę ustawy o podatku dochodowym i wtedy będą skutki dla budżetu. Nie sądzę, żeby to były jakieś wielkie skutki, bo, jak przypuszczam, znaczna część osób, które dziś dostają darowizny, zachowuje ten okres karencji. Nie dotyczy to takiej wielkiej liczby osób. Generalnie trzeba dążyć do uproszczenia prawa i racjonalnej spójności pomiędzy tymi przepisami. Myślę, że bardziej *ratio legis* jest wątpliwe niż sama sprzeczność z konstytucją. Dlatego wnioskuję, żeby Komisja opracowała wniosek o zmianę w tym zakresie ustawy o podatku dochodowym. Dziękuję

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa ma jeszcze jakieś pytania? Nie słyszę. Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? (11) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (7) Stanowisko zostało przyjęte.

Informuję, że pan poseł Arkadiusz Mularczyk prowadzi w tej chwili posiedzenie ważnego zespołu parlamentarnego i prosił, żeby rozpatrzenie sprawy o sygn. P 2/19 przełożyć na następne posiedzenie. Czynię zadość tej prośbie. Sprawa zostaje odłożona do następnego posiedzenia. Dziękuję państwu serdecznie. Dziękuję BAS za przygotowanie stanowisk.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.